

Zrób to sam

www.bractwo-suzuki.pl



Tytuł: Jak zamontować licznik rowerowy w swoim motocyklu
Autor: Figer
Kontakt: figer@go2.pl
Moto: SV 650

Witam,

Niektórzy popaprańcy tacy jak ja chcieliby uzyskać trochę więcej informacji na temat swojej trasy niż przekazuje nam podstawowy zestaw wskaźników. Inni przebudowują swojego sprzętu na streeta i nie chcą wydawać kasy na nowy prędkościomierz bo i tak przód nie będzie już oryginalny, a zegary poleciały w czasie dzwona.

Dobrym patentem na takie „zacheianki” jest zamontowanie w swoim motocyklu licznika rowerowego :)

Dzięki temu uzyskamy zależnie od modelu takie informacje jak:

Funkcje podstawowe:

- prędkość aktualna
- prędkość maksymalna
- prędkość średnia
- porównanie prędkości średniej i aktualnej
- zegar
- stoper
- rzeczywisty czas jazdy

Funkcje dodatkowe:

- dystans wycieczki z możliwością ustawienia i odliczania wstecz - bardzo pożyteczna funkcja
- dwa rozmiary kół
- dystans całkowity dla motocykla 1
- dystans całkowity dla motocykla 2 (jeżeli ktoś ma 2 motocykle np. szosowy + enduro)
- sumaryczny dystans całkowity (1+2)
- sumaryczny czas jazdy

Licznik rowerowy z dokładnie ustawionym obwodem koła jest super dokładnym narzędziem pomiarowym i dzięki niemu możemy zobaczyć na ile kilometrów chciała nas oszukać fabryka ;)

Początkowo taki projekt wydaje się banalny w realizacji, jednak jest on taki ale tylko dla Pomysłowego Dobromira.

Pierwszym problemem jest **dobranie odpowiedniego licznika**.

Ja po długim poszukiwaniu doszedłem do wniosku, że najlepsze do tego są liczniki firmy SIGMA¹. Być może znajdziecie jakiś inny pasujący wam model. Zasada działania powinna być identyczna. Do liczników tych można dokupić oświetlenie, tak że można odczytywać dane również w nocy.

Najśmieszniejsze jest to, że do najszybszych sprzętów najlepiej nadają się najprostsze modele.

Spowodowane to jest tym, że np.:

- Model BC500, który jest modelem prawie podstawowym może pokazać max speed 300km/h i pracuje z częstotliwością 40HZ (czyli odbiera 40 impulsów na sekundę) W tej grupie jest też „kultowy” model Targa, który ma grubszy i wytrzymalszy przewód idący od sensora i tytanową nakładkę na obudowie (już nie produkowany, ale wciąż do kupienia).
- BC800 max speed 300km/h przy częstotliwości 24HZ
- BC1200 i BC1600 max speed 199km/h przy częstotliwości 24HZ.

Ponieważ mój motocykl według papierów osiąga około 200 km/h zdecydowałem, że mogę sobie zamontować wyższy model z wieloma funkcjami, ale wskazujący tylko do 199 km/h.

Montaż samego licznika zależy od inwencji montującego. Można go zainstalować klasycznie, tak jak zrobiłem to ja.



Można go też przykleić gdzieś do tablicy rozdzielczej, lub też wmontować w nią.

¹ nie jestem w żaden sposób związany ani z tą firmą, ani w ogóle z przemysłem akcesoriów rowerowych i nie mam interesu w zachwalanie konkretnej marki – po prostu te liczniki są łatwo dostępne i spełniają świetnie swoje zadanie.

Zaletą prostego montażu jest to, że mogę go zawsze zabrać do domu i np. pokazać kolegom, że na spotkanie jechałem max. 180 km/h i ze średnią prędkością 120 km/h :)

Najbardziej problematyczne jest zamocowanie samego sensora i „impulsatora”. Ja problem ten rozwiązałem mocując sensor klasycznie do goleni amortyzatora za pomocą gumek dostarczonych w zestawie.

Zrezygnowałem natomiast z magnesu który jest przystosowany do montażu na szprychach rowerowych.

Zamiast tego naciałem w prostokąty taśmę magnetyczną (można taką odzyskać np. ze starej lodówki) i skleiliśmy ją w klocek.

Następnie klocek ten przykleiłem do tarczy hamulcowej jak najbliżej piasty



Doszedłem do wniosku, że takie mocowanie nie powinno w żaden sposób wpłynąć na wyważenie koła.

Ponieważ nie chciałem, aby magnes był duży i ciężki, nie był on wystarczająco blisko sensora, aby go wzbudzać. W związku z tym zastosowałem prowizorkę w postaci kawałka drewna potraktowanego półokrągłym pilnikiem i wytyłanego w silikonie i zbliżyłem sensor do magnesu.

Na koniec zostaje tylko poprowadzenie przewodu biegnącego od sensora do licznika. Najlepiej dopiąć przewód za pomocą srytytek (paski jednorazowego zaciągnięcia do porządkowania i układania instalacji elektrycznej) do już istniejących przewodów.

Od tego momentu będziesz mógł delektować się całą masą mniej lub bardziej potrzebnych informacji.

Miłego śmigania życzy FIGER.